

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

„TEATRALNA”

Narutowicza 20

OTWARCIE dziś, o godz. 12-ej w południe

Najlepszą Komfortową Restauracją i Kawiarnią w Polsce!

Sledztwo mordu w poselstwie sowieckim potrwa do końca października

Koresp. warsz. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje:

Jak się dowiaduje sledztwo w sprawie zabójstwa w poselstwie sowieckim potrwa do końca miesiąca października.

Obecnie sędzia sledczy Wituński kończy przesłuchiwanie głównych świadków. Prawdopodobnie we wtorek lub środe przyszłego tygodnia nastąpi wyjazd sędziego Wituńskiego do Wilna celem zbadania szeregu świadków, którzy znali Trajkowicza.

Po przyjeździe z Wilna sędzia Wituński powoła do zbadania kilku nowych świadków.

40 wyroków śmierci w I-ym półroczu b. r. wykonano tylko 4

W pierwszym półroczu roku bieżącego wydanych zostało ogółem 40 wyroków śmierci.

Sądy zwykłe wydały 17 wyroków śmierci. Żaden z wyroków nie został wykonany. Sądy doroczne wydały 23 wyroki śmierci. 4 wyroki wykonano.

O ograniczeniach w adwokaturze

narazie się nie mówi

Koresp. warsz. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje:

Jak się dowiaduje sprawa ograniczeń w adwokaturze nie jest obecnie aktualna. Sprawa ta ma być omawiana dopiero przy opracowaniu nowego jednolitego statutu palestry.

Hinchliff i Levine

poleteli do Indji wschodnich

LONDYN 23.9. ATE. Samolot Miss Columbia z Hinchliffem jako pilotem i Levinem jako pasażerem odleciał dziś rano z lotniska Creydon pod Londynem, celem podbicia rekordu odległości. Lotnicy za mierząją wylądować we wschodnich Indjach. Start odbył się z trudnością ponieważ samolot obciążony był 400 galonami benzyny. Samolot może przebywać w powietrzu 50 godzin.

...a utknęli we Wiedniu

WIENIEN, 23 września. (Pat.) — Na lotnisku Aspern wylądował dziś o godz. 6 wiecz. lotnik Levine, dokonujący lotu z Cramwell do Indji. Levine oświadczył dziennikarzom, że ze względu na defekt motoru będzie musiał albo zaczekać na dokonanie poprawek w Wiedniu lub na przysłanie części niezbędnych z Anglii.

Prawo prasowe obowiązuje!

Uchwała sejmu nie może być ogłoszona w „Dz. Ustaw” List premiera Piłsudskiego do marszałka sejmu.— Co o tem mówią w kuluarach?

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

Wczoraj premier marsz. Piłsudski odpowiedział na list p. Rataja w sprawie dekretów prasowych.

List ten brzmi:

Do p. marszałka sejmu Rzplitej Polskiej w Warszawie. Odpowiadając na pismo z 20 września 1927 r. liczbą 5109 zawiadamiam, że 19 września sejm zgodnie z art. 44 ust. ostatni konstytucji powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. Ust. 45 poz. 398, 399).

Mam zaszczyt w porozumieniu z min. sprawiedliwości zakomunikować:

Powyższa uchwała sejmu nie ma podstaw konstytucyjnych, w szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44 konstytucji, ponieważ przepis nie uprawnia do uchylania rozporządzeń prezydenta Rzplitej z mocą ustaw w formie uproszczonej, w drodze zwykłej uchwały sejmowej. Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowień art. 35 konstytucji, jak w wypadku określi. uprawnienia sejmu art. III ust. 3 i art. 49 ust. 2, jak to już sejm w zakresie art. 44 konstytucji stosował, wydając ustawę z dnia 15 grudnia 1926 r. Nadmieniam, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych uchwała sejmu nie może być ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione nie straciły mocy obowiązującej.

Prezes rady ministrów — Józef Piłsudski.

W kołach sejmowych przypominają w związku z powyższym listem, że na posiedzeniu sejmu w grudniu 1926 r. przy obalaniu pierwszego dekretu prasowego, referent poseł Liberman na wstępie przemówienia oświadczył co następuje,

„Komisja prawnicza wnosi o uchylenie dekretu, o którym będę mówił, w formie ustawy, jako kolidujące według konstytucji wystąpienie aktu i jednocześnie decyzji sejmu”.

W tem miejscu mówca zwrócił się do marszałka sejmu:

„Dlatego wystrzegam się wyraźnie i stanowczo, że forma zaproponowana przez komisję nie stanowi i stanowić nie może prelensji na przyszłość i bardzo proszę pana marszałka, by złożył wysokiej izbie oświadczenie według własnego przekonania”.

Na to marszałek oświadczył:

„W odpowiedzi na apel, wystosowany przez posła Libermana stwierdzam, że i w sejmie są zwolennicy dwóch interpelacji w tej sprawie.

Komunikuję, że uchylenie dekretu w formie ustawy nie będzie stanowiło precedensu do tego, żeby odnośny artykuł musiał być interpretowany w tym kierunku, że uchylenie dekretu wymaga ustawy”.

Uważam, że sprawa ta wymaga jeszcze wyjaśnień na terenie sejmowym”.

Przypominają również, że w „Dzienniku Ustaw” były ogłoszone dwie uchwały, a jak wynika z listu premiera marszałka Piłsudskiego, kwestjonuje on sprawę prawomocności uchwał sejmu, drukowanych w „Dzienniku Ustaw”.

Dwie te uchwały, tyczą się osoby marszałka.

Pierwsza w roku 1919 głosiła o powierzeniu mu stanowiska Naczelnika Państwa, a druga w formie zarządzenia prezydenta głosiła, że marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, dobrze się zasłużył narodowi.

Uchwała ta była podpisana przez ówczesnego prezydenta Rzplitej, Wojciechowskiego i kontrsygnowana przez ówczesnego premiera Witosa i ministra Kiernika.

Nie należy wątpić, że prasa prawicowa opozycji otworzy, w związku z listem marszałka, dyskusję o prawomocności tych uchwał.

Z góry należy stwierdzić, że pierwsza uchwała została powzięta w okresie przedkonstytucyjnym, obowiązała wtedy „mała konstytucja”, a druga uchwała została opublikowana w formie zarządzenia prezydenta Rzplitej.

Nie ulega więc wątpliwości, że w tym wypadku stanowisko prawne marszałka Piłsudskiego jest słuszne.

Tragiczna katastrofa lotnicza

5 trupów.—Zginął ambasador niemiecki w Ameryce i kierownik hansy lotniczej

BERLIN, 28.9 (PAT). Dziś przed południem na linii lotniczej Lipsk—Monachjum zdarzył się sensacyjny wypadek lotniczy. Mianowicie samolot który o godz. 9 odleciał z Lipska, spadł w pobliżu Heinrichsruhe. Samolot został zupełnie zdruzgotany, a pilot i 4 pasażerów zabitych. Jednym z głównych pasażerów samolotu był ambasador niemiecki w S. anach Zjednoczonych baron Ago von Maltzahn, któremu towarzyszył kierownik komunikacyjny niemieckiej hansy lotniczej p. von Armin. Popołudniowa prasa berlińska poświęca zmarłemu tragicznie ambasadorowi obszernie wspomnienie pośmiertne, przypominając, że był on inicjatorem traktatu rapallowskiego i że należał do najwybitniejszych dyplomatów niemieckich obecnej doby.

Nowa partja komunizująca na terenie sejmu

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef. Rataja, że założyli klub parlamentarny „Ukrainskawe Selanckawe Robotniczo-Socjalisticznawe Celrobu. Jak wiadomo Celrob znajduje się pod wyraźnym wpływem kominternu.

ukraińskiej, zawiadomili marszałka

Ostrzeżenie.

Ostrzegam sfery handlowe w Łodzi o zachowanie większej ostrożności przy udzielaniu kredytu ABRAMOWI GOLDBERGOWI zam. w Łodzi przy ul. NARUTOWICZA 12, który jest mi winien z weksli z własnego wystawienia poważną sumę już od 2 lat, a następnie po uregulowaniu również żadnego z następnych weksli nie zapłacił.

Dom Handlowy N. Margulies

Łódź, Sienkiewicza 10.

Dziś dawno oczekiwana potężna
PREMJERA!



Dziś dawno oczekiwana potężna
PREMJERA!

3-cie i najpiękniejsze arcydzieło
ze złotej serii naszego tegoroczne-
go repertuaru!

Genjalny utwór mistrza reżyserów europejskich
JOE MAYA

„GROBOWIEC MIŁOŚCI“

(DAGFIN)

Wszechświatowe arcydzieło filmowe mieniące
się tysiącem barw, lśniące tysiącem niuansów,
według znanej powieści WERNERA SCHEFFA
„DAGFIN“. W rolach gł. potentaci ekranu

Marcella Albani,
PAWEŁ WEGENER,
PAWEŁ RICHTER,
MARY JOHNSON.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. LIDAUERA.

UWAGA! Dziś i jutro od godziny 1-ej do 2-ej ceny wejść od 50 gr. do 1 zł.

Na scenie! Na scenie!

Pożegnalne występy artystów baletowych
światowej sławy

NINY i FELIKSA
PARNELLÓW.

w nowym repertuarze.

- 1) Black Bottom
- 2) Bachanalja.

Kronika telegraficzna

W LONDYNIE ZMARŁ LORD HAMILTON, przeżywszy lat 82. Lord Hamilton był od roku 1895 do 1903 sekretarzem stanu do spraw Indji, a następnie sprawował szereg urzędów w gabinecie angielskim, ostatnio zaś był presem rady i pierwszym lordem admiralicji.

NA LINJI RZYM — TIBURTE-NA pociąg towarowy zderzył się z pociągiem specjalnym, idącym z Neapolu, a wiozącym z Brescji partję b. uczestników wojny. 50 osób odniosło rany, w tem 10 ciężkie.

W RAFINERJI NAFTY w Ploesti (Rumunja) nastąpił wybuch dwóch rezerwarów, zawierających około 200 wagonów nafty. Pożar, który powstał wskutek wybuchu, nie został dotychczas ugaszony. Szkody obliczają na 10 milionów.

RZEKOMA KARTKA NUNGESSERA I COLI, znaleziona w butelce, wyrzuconej na plażę holenderską jest niesmacznym dowcipem. Pani Nungesser oświadczyła, iż kartka ta nie jest pisana ręką jej syna.

SAMOCHÓD, WIOZĄCY HR. BETHLENA, po najechaniu pod Budapesztem na jakiegoś młodzieńca, został zaatakowany przez chłopów, których rozpedził dopiero przybyły na miejsce patrol żandarmerji. Podczas wypadku hr. Bethlen stracił ze wzruszenia przytomność.

W GARUCHA NA SKUTEK ZATARGU OSOBISTEGO, wicekonsul angielski Harrington zranił ciężko wystrzałem z rewolweru wicekonsula greckiego. Harrington został aresztowany.

WCZORAJ ROZPOCZĄŁ SIĘ W MAGDEBURGU ZJAZD miast niemieckich. Przedmiotem obrad zjazdu jest przedewszystkiem sprawa gruntownej reorganizacji podstawa samorządu miejskiego.

Olbrzymi pożar fabryki 4-piętrowy gmach spłonął doszczętnie

Fabryka, wł. N. Ryby, była nieczynna. — Przyczyna pożaru niewyjaśniona. — Dzielna straż umiejscowiła ogień. — Wzorowa praca policji

Wczoraj późnym wieczorem o godz. 11-ej wybuchł nagle pożar w fabryce, przy ul. Strzelców Kaniowskich 61. Sprawozdawca „Głosu Polskiego“ znalazł się natychmiast na miejscu pożaru, wraz z II oddziałem straży ogniowej, który pierwszy przybył na miejsce. Wielki, 4-piętrowy gmach fabryki stał już całkowicie w płomieniach, to też o uratowaniu go mowy być nie mogło, szło jedynie o uratowanie sąsiednich posesji, które były poważnie zagrożone. W ciągu paru minut przybyły na miejsce 4 oddziały straży, które rozpoczęły energiczną akcję ratowniczą, a wkrótce zjawili się również komendant Grohman, obejmując kierownictwo. Domki, znajdujące się na przyległym placu B-ci Piótrówskich oraz znajdujący się z tyłu gmach fabryczny zostały szybko zabezpieczone, co dało się dokonać tem łatwiej, że wiatr dął w przeciwnym kierunku, zarzucając deszczem iskier i główni ulicy Strzelców Kaniowskich i wylot ulicy Andrzeja. Żąłarta walka odbyła się przy ratowaniu przylegającej fabryki, oddzielonej jedynie brandmurem. Ogień raz po raz wdzierał się na sąsiedni dach i zdawało się, że nic go już nie zdoła uratować. Właściciele fabryki zawąpili już do tego stopnia, że zaczęli wynosić towar. Jednakże dzielna straż nie dała się wygrać.

Przy pomocy przybyłych w między czasie oddziałów rezerwowych rozpoczęto energiczną walkę. Zaciągnięto na dach 4 węże i nie ustąpiono ani kroku, zalewając ogień strumieniami wody. O godzinie 12 m. 30 żywioł poddał się i niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia zostało zażegnane.

W międzyczasie z płonącego budynku zawalił się szczyt, a potem z hukiem i sykiem zawaliły się wszystkie piętra i ogień przestał się rozprzestrzeniać. Straszliwy ży

wioł został całkowicie opanowany i umiejscowiony. Zapaliła się jedynie sąsiednia drewniana wieża do wody (chłodnia), którą jednak ugaszono.

Na miejsce pożaru przybyli komendant policji m. Łodzi inspektor Niedzielski, komisarz Weyer, komisarz Kostienko, oraz komendant rezerwy policji. Ulice sąsiednie obsadzono silnym kordonem policji konnej i pieszej, nie dopuszczając publiczności i utrzymując porządek.

Jak się okazało, fabryka należała dawniej do A. Szpilki, a przed paru miesiącami została kupiona przez N. Rybę. Na parterze i pierwszym piętrze mieściły się składy surowców, a na drugim i trzecim piętrze warsztaty. Fabryka była nieczynna i miała być uruchomiona dopiero od poniedziałku. Obecnie w fabryce pracowało jedynie 4 majstrów, którzy przygotowywali ją do uruchomienia. W chwili wybuchu ognia na terenie fabryki znajdował się jedynie nocny stróż, Grawelkiewicz, który też pierwszy zauważył języki ognia, wydobywające się z okien i zaalarmował straż. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona.

W przylegającym gmachu, przy ul. Strzelców Kaniowskich, który udało się uratować, mieszczą się fabryki A. Szpilki i Z. Straucha.

Strejk w Banku Dyskontowym w dalszym ciągu jest kontynuowany

Z Warszawy donoszą: Wśród pracowników bankowych po wczorajszym wiecu panuje zupełny spokój, równowaga i pewność zwycięstwa.

Do Warszawy przybyli delegaci z oddziałów ze Lwowa, Drohobycza i Łodzi, stwierdzający niezwykłą zwartość frontu strejkujących.

W centrali i w oddziale w Warszawie na 180 pracowników strejkuje 175.

Niezwykłe oburzenie wywarł wśród bankowców fakt, który zdarzył się wczoraj w banku. Jeden ze strejkujących urzędników, pan Markiewicz, wstąpił do banku w sprawie osobistej. Obecny na sali dyr. Laterner, używając słów obelżywych, wskazał p. Markiewicza agentowi policji politycznej, polecając go aresztować.

Wskutek tego p. Markiewicz zmuszony był udać się do urzędu śledczego, gdzie przetrzymano go półtorej godziny.

*

Urzednicy Banku Poskiego przedstawili prezesowi B.P. panu

Karpińskiemu listę pięć urzędników w Banku Dyskontowym.

Prezes Karpiński zainteresował się tą sprawą, nie chcąc wprost uwierzyć—według słów jednego z urzędników—że tak niskie „głodo-we“ pensje ostały się dotychczas przy obecnych warunkach drożyznianych.

Domy pracy dla byłych więźniów

Koresp. warsz. „Głosu Polskiego“ (K) telefonuje:

Sprawa stworzenia „Domów pracy“ dla b. więźniów jest obecnie rozpatrywana przez ministerstwo sprawiedliwości.

Stowarzyszenie domów pracy nie leży jednak tylko w kompetencji ministerstwa sprawiedliwości, gdyż jak przewiduje ustawa o wło-częgostwie i żebractwie troską o te domy należy do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Ludzie mają apetyty
Garść liczb z gigantycznych sjest

Jako punkt kulminacyjny przyjęcia legji amerykańskiej w Paryżu, odbył się w „Domu Inwalidów” wielki bankiet na 4.200 osób. Na bankiecie tym spożyto 60 kilo ryb, 1000 kilo polędwicy, 2.000 kilo jarzyn, 2.000 kilo chleba, 1.000 kilo sałaty, 300 litrów oliwy, 100 litrów octu, 400 litrów majonezu, 600 kilo owoców, 200 kilo sera, 600 kilo lodów. Na bankiet przygotowano 30 tysięcy talerzy, noży i widelców i 20 tysięcy szklanek i kieliszków. Potrawy preparowano w 10 specjalnych kuchniach. Zaanagażowano 112 kucharzy. Personel kuchenny stanowiło 240, a obsługę — 400 osób. Celem przewiezienia żywności do „Domu Inwalidów” posługiwano się 300 samochodami ciężarowymi.

W Temerzynie (Jugosławia) odbyło się poraz pierwszy w okresie powojennym huczne weselisko dzieci dwóch bogatych chłopów. Podczas uroczystości, która trwała trzy dni i trzy noce, spożyto: 500 kur, 5 cieląt, sześć świń, trzy woły, 25 hektolitrow wina, 20 hektolitrow piwa, trzy tysiące butelek, 1.800 chlebów, 3.000 flaszek wody mineralnej, 300 kilo cukierków, 5.000 jaj, 100 kilo orzechów i 100 kilo cukru. Obsługiwało gości w 6 zmianach 600 chłopów. W specjalnie zbudowanych kuchniach pracowało 30 kucharek, 70 osób personelu pomocniczego i 100 pomocy.

Przeszłość okulistyki

Profesor i lekarz chorób ocznych Albertotti wykazał w czasie odbytego przed kilku dniami kongresu w Rzymie, że niesłusznie przypisują uczeni Dominikaninowi Dellaspinii wynalazek okularów. W archiwach bowiem weneckich znajduje się nader cenny dokument historyczny, statut cechu szklarzy tamtejszych, spisany w 1301 roku, w którym przewidziane są surowe kary dla niesumiennej rzemieślników, używających zwykłego szkła, zamiast szlifowanego kryształu, dla wyrobu okularów. Zresztą, sądząc z obrazu umbryjskiego mistrza Alluno, już nawet św. Hieronim miał wzrok osłabiony i posługiwał się wielkimi okularami w metalowej oprawie.

DLA PIĘKNYCH PAŃ



Przynosimy dzisiaj model eleganckiej i praktycznej sukienki, którą nosić można na sposób trojaki. Jako materiał służyć może czarny crepe satin, lub crepe de chine. Bluzka fasonu bolero zdobiona jest plisowaniem. Dolna część bluzki łączy się z plisowaną sukienką. Sukienka z przodu jest obwarta, i można użyć rozmaitych wstawek. Bardzo ładnie wygląda kombinacja, zdobiona złotą, lub srebrną koronką. Również wstawka z różowego crepe de chine'u nadaje się wybornie do uzupełnienia sukienki.

- Dalej nosi się w Paryżu:
- garnitury skórzane na okryciach jesiennych, paski skórzane wykonane na wzór wstążek szkockich,
 - kwiaty ze skórki,
 - bransoletki skórzane,
 - toalety koronkowe,
 - szpilki do kapeluszy z minia-

turową figurką Budy, mającą nas rzekomo chronić przed nieszczęściem.

- 1) sukienka dla panienek z granatowego weluru, zdobiona wstę-

Jak żyją Korale?

Ekspedycja naukowa na wybrzeżu Queenslandu

W najbliższej przyszłości uda się do wysp koralowych, znajdujących się w pobliżu wybrzeży Queensland, ekspedycja naukowa, złożona z 7 uczonych i personelu pomocniczego. Ekspedycji przewodniczyć będzie dr. Younge. Badania potrwają prawdopodobnie około roku i obejmą studia z dziedziny rozwoju organizmów koralowych i im pokrewnych. Poza pracami wybitnie naukowymi uczeni zajmą się również badaniem tamtejszej flory i fauny z punktu widzenia jej wartości ekonomicznej. W ten sposób badania obejmą życie i zwyczaje gatunku ostrzyg jadalnych i wydzielających perły, życie żółwi i ślimaków morskich, które po uwędzeniu stanowią w Chinach artykuł spożywczy. Badane będą także

pewne gatunki ryb w związku z możliwością rozszerzenia rybołówstwa na wymienione obszary.

Jednakże celem głównym ekspedycji jest zbadanie procesu formowania się raf koralowych, odgrywających wielką rolę w kwestii bezpieczeństwa żeglugi w tamtych okolicach. Ekspedycja ma zbadać słuszność teorii, głoszącej, że rafa tamtejsze ulegają na pewnej wysokości kruszeniu się i zanikaniu. Badania będą ześrodkowane wzdłuż t. zw. wielkiej barjery i wrót koralowych, ciągnących się w pobliżu i wzdłuż wybrzeży Queensland na przestrzeni 1250 mil przy szerokości w niektórych miejscach ściany głównego łańcucha raf, wynoszącej kilka mil

gą tego samego koloru. 2) okrycie dziecięce z cytrynowo - żółtej kashy, haftowane czerwona wełną, 3) okrycie z jersey w kolorze piaskowym, z przodu plisowane, pasek z granatowej skóry, 4) sukienka z granatowego serge, plisowana. Sukienka i bolero zdobione są czerwonym serge'em. Sukienka może być też wykonana z materiału czerwonego, a ozdoba jest wówczas granatowa.

Modes Maison Nouvelles

Warszawa, Królewska 35.
Właścicielka przyjeżdża jutro, w niedzielę, z najnowszymi modelami i pozostaje tylko przez jeden dzień kładz, Moniuszki, m. 12, tel. 4-84.

FREDERIC BOUTET

Zwycięzca i zwyciężony

W parku, otaczającym zakład kąpielowy, Leon Leribier i Bernard Varsile odbywali wolnym krokiem codzienną przechadzkę. Obaj byli ludźmi dojrzałymi. W Paryżu byli członkami tego samego klubu towarzyskiego i co roku spotykali się w tem kąpielisku, gdzie jednoczyła ich konieczność odbycia podobnej kuracji. Zarówno podobieństwo zabiegów leczniczych, jak i podobieństwo przyzwyczajzeń i gustów wytworzyło między nimi zażyłą przyjaźń. Po zamianowaniu codziennych zapytań o stan zdrowia, oraz odnoszących się do wydarzeń dnia, Bernard Varsile zapytał:

— Czy otrzymałeś wiadomości od żony?
— Tak. Otrzymałem telegram dzisiaj rano: „Jestem zdrowa, przyjeżdżam jutro do ciebie — Teresa”. Odbywa przejażdżkę samochodem wzdłuż wybrzeża morskiego z przyjaciółmi... Jaka ona młoda... Przynajmniej co do swego zdrowia... Nie lubi pisać; koresponduje ze mną, wysyłając telegram co cztery lub pięć dni... o ile o tem pamięta... Odpowiadam jej w ten sam sposób, o ile znam jej miejsce pobytu. Jest to bardzo praktyczne.
— Niewątpliwie — odpowiedział Varsile. — Gdy się jest znanym oddawna, to niewiele się ma do powiedzenia, zna się wzajemnie zbyt dobrze... Zdaje mi się, że gdybym się był kiedyś ożenił...
Przerwał. Aleja przeciwległa szedł jakiś pan, który właśnie zna-

lazł się tuż przy rozmawiających.
— Patrz, oto pan Ancelin! — oświadczył Varsile. — Co za szczęśliwe spotkanie! Toś pan też tutaj przyjechał?
— Podaj mu rękę i przedstawił: — Pan Leon Leribier pan Andrzej Ancelin.
Był to człowiek wytworny, o siwiejących włosach. Wzdrygnął się nerwowo, jego energiczna twarz nieco przybladła. Z Leribier'em, który również odruchowo się cofnął, zamienił zimny ukłon, po czym szybko się oddalił.
— Co mu się stało? — zapytał Varsile, zdziwiony. — Popelnilem niezręczność przedstawiając was sobie? Czy się gniewacie? Czyście się znali?
— Tak. Dawniej znaliśmy się. Ale to było bardzo dawno... Ściśle 28 lat temu, gdyśmy się poraz ostatni spotkali w towarzystwie sześciu poważnych, czarno ubranych panów, czterech świadków, dwóch lekarzy, obydwa ze szpadami w rękę. Tak wtenczas załatwiali się sprawy...
— Biłeś się więc z Ancelin'em!
— Tak. Z powodu współzawodnictwa. Mówię o istotnej przyczynie, a nie o zewnętrznym powodzie, którym była kłótnia przy grze, jaką wywołaliśmy dla stworzenia pozorów. Z Ancelin'em poznałem się, gdy mieliśmy po dwa dziecięta lat, na wydziale prawnym. Nigdy nie byliśmy przyjaciółmi serdecznymi, ale często spotykaliśmy się, a po zdaniu egzaminów również widywaliśmy się w

tych samych kołach artystycznych i towarzyskich. Obydwa zakochaliśmy się w tejsamej młodej dziewczynie; była zaręczam ci, uroczą. Była to córka bankiera, miljonera, ale to dla mnie i dla Ancelin'a nie miało znaczenia, była bowiem zbyt uroczą, by jej pieniądze odgrywały jakąkolwiek rolę. Od tego czasu staliśmy się przeciwnikami. Obydwa prosiliśmy o jej rękę, a ona mnie właśnie wybrała. Zaręczyłem się... Wtenczas Ancelin na wpół oszalał w rozpaczy i przy pierwszej sposobności w ordynarny sposób napadł na mnie. Był dobrym szermierzem, ale podczas pojedynku rzucił się na mnie z taką wściekłością, na oślep, że się sam nadział na moją szpadę. O mało nie umarł... Nasz pojedynek był bardzo głośny w swoim czasie... Dziwię się, żeś o nim nie słyszał.
— Nie było mnie wtedy we Francji. A co się potem stało?
— Ancelin po wyleczeniu wyjechał z kraju, a po powrocie zapoapał się w pracy, aby zapomnieć. Zarówno w sprawach majątkowych, jak w życiu politycznym, doszedł do pomyślnych wyników i stał się sławną osobistością, która znasz.
— A ty?
— Ja? Ja ożeniłem się przecież z Teresą...
— Z Teresą?... Ach tak, to o ni Leribier była...
— Tą młodą dziewczyną, o którą biliśmy się. Tak! Mój Boże, jaka ona była piękna i jak ją kochałem!
— Tak więc w rezultacie tyś zwyciężył i rozumiesz, że Ancelin mimo dalekiego okresu czasu...
— Tak. Ja zwyciężyłem. — Leribier zrobił przerwę, powtarzając

cicho: zwyciężyłem.
— Jakto?
— Tak, tak, mój stary, nie rozumiesz zupełnie tego, jak mi się życie ułożyło. Ale nikt o tem nie wie, gdyż nigdy nikomu o tem nie mówiłem... Widzisz, jest rzeczą ohydzną ożenić się z kobietą zbyt piękną, zbyt podziwianą, którą się zbyt kocha. Nigdy się nie dowiedziałem, czy Teresa kochała mnie i od pierwszego dnia po ślubie bałem się ją stracić... Byłem wobec niej, jak dziecie drżące i podległe... Była kokietką, lubiła rozrywki, holdy, mężczyzn, a ja nie śmiałem nawet okazywać zazdrości, zbyt pewny że nie by to nie pomogło. Uważała zawsze, że spełniła wszystkie względem mnie obowiązki i że napełniła szczęściem moje istnienie, przez sam fakt, że raczyła wyjść za mnie. Mam prawie pewność że mnie nie zdradziła, jej duma z tego, że jest piękna, jej pewność, że jest nieskończenie wyższą od wszystkich innych ludzi, uchroniły ją... Gdyby mnie zdradziła, to zdaje mi się, zamknąłbym na to oczy, zbyt pewny, że przy pierwszych wymówkach byłaby mnie wyrzuciła... tak wyrzuciła. Nigdy między nami nie zapanowała jakaś wewnętrzna łączność; nawet teraz, po trzydziestu latach małżeństwa, sam widział, jakie jest nasze życie. Jestem tu sam i lecę się. Ona odbywa przejażdżki, nie wiem nawet gdzie. Taka młoda, taka zadziwiająco młoda, gdy ja czuję, że się starzeje i coraz lepiej rozumiem z dnia na dzień, że zmarnowałem życie. Miałem również walory, które mogły mnie wynieść na pierwszy plan. Nie śmiałem z niej powodu, z obawy, by w razie niepowodzenia, nie gardziła mną. Są

kobiety, które umieją dodać odwagi. Są znowu inne które odbierają odwagę. Do takich należała Teresa. Zrobiła ze mnie nicosć. Rządziłem naszym majątkiem, jak uczołwy intendent... Teraz docho-dzę do starości, już jest zapóźno na zmianę, zresztą nie odważyłbym się nawet teraz. Tak jest, mój stary przyjacielu. Nie wiem dlaczego pozwoliłem sobie to wszystko ci powiedzieć. Pewnie dlatego, że już jestem zrezygnowany!
Leon Leribier na chwile zamilkł, poczem dodał:
— A Ancelin mnie nienawdzi. Co za niesprawiedliwość! Nie wie, co mi zawdzięcza. Dlatego, że ożeniłem się z Teresą, on doszedł do tego, kim jest. Gdyby on był się ożenił, byłby tym, kim ja jestem. Teresa nigdyby nie pozwoliła swemu mężowi być kim innym, jak tylko jej mężem. Dowiedzenia, mój stary, dziś po południu na bridge'u spotkamy się.
Leribier wrócił do swego hotelu.
Varsile, wracając do swego mieszkania, spotkał Andrzeja Ancelina.
— Mój drogi przyjacielu. — rzekł do niego twardo — proszę cię bardzo, żebyś się do mnie nie odzywał, gdy będziesz w towarzystwie pana Leribier'a. Człowiek ten złamał mi życie, zabierając mi niedługo młodą dziewczynę, w której się kochałem i o której nigdy nie zapomniałem, gdyż była jedyną miłością w moim życiu. Bez niej, to co nazywają powodzeniem i moją karierą zostało zatrute boleścią, pomniejszone przez stale rozdzierający mą duszę żal. Z nią dla niej byłbym poruszył świat...
(Tom. Dw.)

A. Działoszyński

Piotrkowska 56.

Telefon 23-46.

Foleca w ogromnym wyborze
tapety, dywany linoleumowe i chodniki
po cenach konkurencyjnych.

IV rok akademicki

1927/28

IV rok akademicki

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych
w Łodzi, ul. Narutowicza 68. Telefon 15-31.

WYDZIAŁY:

Społeczno-Administracyjny.

Finansowo-Ekonomiczny.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Szkoły od godz. 18 do 20-ej do dnia 30-go
września 1927 roku. 7077-4

Programy ze szczegółowymi informacjami są do nabycia w Sekretarjacie.

Nagrodzone złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie w Rzymie.

OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce

poleca w dużym wyborze

J. Kowalczyk
Cegielniana 25.

Kursy Gimnastyki, Rytmiki i Tańca
Ziny Kruszówny
POŁUDNIOWA 3

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów Południowa 3 (Związek nauczycieli), III p. front codziennie od 4-7 p.p., prócz niedziel i świąt, tel. 57-66.

Marja Fajnberg-Wahlmanowa

(ucz. prof. J. Turczyńskiego, H. Melcera i Egona Petri)
powróciła i wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Informacje: Przejazd 35, parter w ogrodzie, od
godz. 12-ej do 1,30 i od 3-5 po poł. 7197-3

Szkoła Muzyczna PAULINY BERLINOWEJ

Narutowicza 47.

Zajęcia rozpoczęły się dn. 20 b. m.
Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od g. 11-1 pp. i 4-6 pp.

SZEF KORESPONDENCJI

władający językami: polskim,
niemieckim, angielskim, fran-
cuskim poszukiwany do po-
ważnego Banku.

Oferty sub. „M. C.” do
adm. pisma. 7198-2

Dr. med. Ignacy Margolis
choroby oczu
AL. KOŚCIUSZKI 13.
powrócił

godz. przyjęć od 12-2 i od 7-8.

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG

Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.

Chor. szereg, dzia-
seł, podniebienia,
zębodołów i t. p.
Od 1^{1/2}-5.
W niedzielę 9-11

Dr.
J. Neuman
chirurg-ginekolog

przyjmuje od
5-6

Narutowicza 30.
6789-9

Doktor
P. KLINGER

Piotrkowska 51
II p. front.

Choroby wene-
ryczne skórne i
włosów
Przyjmuje od 9-
12 i 4-8
Dla Pań od 4-6

Dr. med.
A. Banasz

Urolog
powrócił

Wólczańska 23.
Telef. 39 85.

Przyj. od 7-8.

KURSY STENOGRAFJI



w ŁÓDZKIM
ZWIĄZKU STENOGRAFÓW
ul. Przejazd 19
(Kilińskiego 93)

Wobec dalszych i licznych
zgłoszeń, Sekretariat zawiadamia,
iż z dn. 1. października r. b. zo-
staną uruchomione komplety rów-
noległe.

Zapisy i informacje codz. od
6-8 wiecz. 7178-4

Do akt.
w 753-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy
Sądzie Okręgo-
wym w Łodzi, S.
Zajkowski, za-
mieszkały w Łodzi,
przy ul. Trau-
gutta № 10, na za-
sadzie art. 1050 U
P. C., ogłasza, że

w dniu
5 października
1927 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 114
odbędzie się sprze-
dż z przetargu
publicznego rucho-
mości, należących
do Kazimierza
Tarczyńskiego
i składających się
z maszyny do ma-
towania szyb
oszacowanych na
sumę zł. 1.200.
Łódź, d. 22.IX 27 r.

Komornik:
S. Zajkowski.

Pokój

na ciche
BIURO
poszukiwany na
ul. Piotrkowskiej
od Zawadzkiej
do Przejazd.
Oferty sub. „T.
T.” do admini-
stracji lub tele-
fonicznie 20-62.

Dr. med.
PRYBULSKI

Choroby skór-
ne włosów we-
neryczne i mo-
czopłciowe

Leczenie światłem
(Lampa kwarcowa)
i promieniami Ro-
entgena.
Przyjmuje od 9-2
i od 4-8.

Dla pań od 4-5 od-
dzielna poczekal-
nia.

Zawadzka № 1,
tel. 25-35.

Buchalterji

wg. najnowszego systemu
udziela w kompletach dy-
plomowany absolwent

Wyższej Szkoły dla
Handlu Światowego
po cenach dostępnych.

Piotrkowska 48, m. 7,
od godz. 2-3 i od 8-9
wiecz. 7192-5

KUNEROL
gwarantowanie czysty
TŁUSZCZ JADALNY
z orzechów kokosowych. 6802-5

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 16 i 10.

Od wtorku, dn. 20 do poniedziałku
dn. 26 września 1927 r. wł.:
DLA DOROSŁYCH
i DLA MŁODZIEŻY:

Nędznicy

(Les Misérables)
Dramat w 12-tu częściach (SERIA
III i IV — ostatnia) podług znanej
powieści Wiktora Hugo.

W rolach głównych:
Sandra Milovanoff, (Fantina i Ko-
zetta), Gabriel Gabrio (Jean Val-
jean), Jan Toulont (Javert), Paul
Jorge (Biskup Myriel), i G. Saillard
(Thénardier)

Następny program:
KOŁO UDRĘKI (La Roue)

W poczekalniach kina codziennie
do godz. 22 audycje radjofoniczne

Wykwalifikowani

Radjomonterzy

do budowy anten
potrzebni.

Zgłoszenia do f-my „Energia”,
Piotrkowska 56. 7206-3

Krzesa dębowe

stoly, kozetki, szafy, otomany, mate-
race, oraz wszelkie meble tapicerskie
poleca na warunkach dogodnych

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. Bimke, Wschodnia 47
230-4 Nr. tel. 36-75.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
konwersacji i literatury udziela ruty-
nowany nauczyciel ul. Narutowicza 40,
m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 173-16

LATYNISTA—GERMANISTA
z egzaminami państwowymi obej-
mie lekcje w gimnazjum. Oferty pod
„Dyplom” do „Głosu”. 7175-3

DONIESIENIA ROZM.

SAMODZIELNA
korespondentka, władająca niemieckim,
francuskim, polskim, rosyjskim, angiel-
skim, znająca buchalterję, posiadająca
wieloletnią praktykę poszukuje odpo-
wiednie posady w miejscu lub na wy-
jazd. Oferty sub. „R. K.” do admin.
„Głosu Polskiego”. 7159-5

STENOGRAFJI
biurowej, parlamentarnej (lektura)
wyczu listownie szybko, najdoskona-
lej; Instytut Stenograficzny, Warszawa,
Krucza 26 Ządajcie prospektów.
7025-15

DIWANY
perskie Smyrniańskie maszynowe re-
paruje. Tkalnica sztuczna Piotrkow-
ska 92. 7159-4

MANICURZYSTKA
powróciła, Cegielniana № 19, front,
parter. 7191-3

ODDAM
1 miesięczne dziecko płci męskiej na
własność ul. Zeromskiego 44.
Schronisko. 7218-1

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane
po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zare-
czynowe i zaślubinowe 10 zlot. — Ogłoszenia zamieszko- obliczone są o 50 proc. zaś f. tra-
zadanych o 100 procent drożej

BACZNOŚĆ!

Za 45 zł. wykonuję garnitury i za
40 zł. p. tal. z własnymi dodatkami.
Robota pierwszorzędna. Krawiec Ka-
miński, ul. Napiórkowskiego 5, front,
II piętro. 7229-1

:: GIEŁDA PRACY ::

POTRZEBNA
prasowaczka. Traugutta 10. Pralnia-
7196-5

SZTUHLMAJSTER
na angielskie krosna i zegardy poszu-
kuje posady. Oferty do adm. „Głosu
Polskiego” sub. „M. N.”. 7218-1

MAJSTER
przygotowawczego oddziału z długo-
letnią praktyką poszukuje posady.
Oferty do administracji „Głosu Polsk.”
sub. „Majster”. 7217-1

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKUJE
dwa pokoje na pracownię sukien przy
inteligentnej rodzinie. Dowiedzieć się
telefon 14-29. 7255-2

Dr. med.
H. GUTSTADT
AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił

Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
Telefon 29-52
przyjmuje od 12-2 po poł. i od
4-ej do 7-ej wieczorem.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wy-
nosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7.20.